

## Polacy nie znają współczesnych Litwinów i odwrotnie

Konferencja w Warszawie „Prawdy-zmyslenia-interpretacje”

**Polacy rzadko jeżdżą na Litwę, zaś Litwini odwiedzają Polskę przeważnie podczas zakupów – wynika z badań opinii publicznej zaprezentowanych w Warszawie podczas konferencji „Prawdy-zmyslenia-interpretacje”.**

W konferencji wzięli udział b. prezydent Valdas Adamkus oraz politycy i eksperci z obu krajów: Jan Widacki – b. ambasador Polski w Wilnie, Vladas Sirutavicius - dr historii Uniwersytetu Wileńskiego, Tomasz Nałęcz – doradca prezydenta RP ds. zagranicznych. Spotkanie zgromadziło wiele autorytetów i słuchaczy. Za tydzień powtórka, ale w Wilnie.



Były prezydent Valdas Adamkus jest traktowany w Polsce jako przyjaciel Polski, choć za jakiego rządów sytuacja prawna polskiej mniejszości nie uległa zmianie. Adamkus podkreślał zasługi prof. Bronisława Geremka dla obu krajów, zaznaczył, że w sprawie Wilna została postawiona na zawsze kropka i wezwał aby spojrzeć na program polityczny nowego rządu w stosunku do litewskich Polaków.

### Nieodpowiedzialna polityka

„Uważam, że obecny stan naszych stosunków został zdeterminowany przez nieodpowiedzialność polityków i grzech ten popełnili politycy obu naszych państw. Niektórzy polscy eksperci twierdzą, że jakoby Polska stała się zakładnikiem polskich liderów na Litwie. Może i tak jest, ale też nie mniejszą winę ponoszą niektórzy politycy litewscy. Niestety minione cztery lata nie mogą być nazwane latami niewykorzystanych możliwości. Przecież nie może być przerwy w stosunkach między narodami i państwami. Kto nie idzie do przodu, ten cofa się do tyłu” – mówił Adamkus.

„Oba kraje deklarują chęć rozwiązania problemów mniejszości narodowych. Warto z uwaga spojrzeć na nowy program rządu litewskiego. Porusza on sprawy zasadnicze i mam nadzieję, że będzie stanowić jak najlepsze warunki dla wszystkich obywateli Litwy do pielęgnowanie swojego języka ojczystego, kultury oraz świadomości narodowej” – powiedział Adamkus.

Adamkus podczas swojego odczytu odniósł się do wyników badań w sposób następujący: „Być może nasze relacje okazały się kruche dlatego, że – jak pokazują badania – nie zdążyliśmy się wzajemnie poznać. Wiele nieporozumień powstaje z niewiedzy i niezrozumienia. Także dane przedstawione przez organizatorów badania pokazują, że tylko 5 proc. Polaków dowiedziało się o Litwie więcej niż wiedziało, bo nas odwiedzili. Niestety takie podroże są ograniczone do Ostrej Bramy i ważnych dla polskiej historii miejsc w Wilnie. Także podróże Litwinów do Polski kończą się w polskich centrach handlowych, a poznaniem kultury drugiego kraju zajmują się tylko entuzjaści albo zawodowcy z poszczególnych dziedzin swojej działalności. Dlatego należy zwrócić szczególną uwagę na młodzież, którą powinny zachęcić do porozumienia się między sobą nie tylko po angielsku czy rosyjsku ale także w naszych językach” – mówił były prezydent. Narzekał, że oba kraje do tej pory dzieli mur infrastrukturalny: „Nie rozpatrzono poważnie mojej propozycji aby rozpoczęto budowę szybkiej kolei z Warszawy do Wilna, aby można było dojechać do obu stolic w ciągu kilku godzin. W miejscu stoją projektu takie jak Rail Baltica i Via Baltica, zatopiona w Dolinie Rospudy, ale także pogarszających się naszych stosunków. Gdybyśmy szybciej przyłączyli się do infrastruktury Unii Europejskiej moglibyśmy szybciej wykorzystać przymioty naszego wspólnego położeni geopolitycznego na korzyść postępu obu krajów” – twierdził Adamkus.

## **Widacki: Polacy nie mają osobistych doświadczeń**

Jan Widacki – ambasador Polski w Wilnie w latach 1992-96, ustosunkowując się do wyników badań, pytał retorycznie, co przeciętny Polak wie o Litwie: „Coś tam wiemy o Jagielle, o Unii Lubelskiej, nie koniecznie wiedząc, że na Litwie jest ona źle oceniana, ewentualnie wiemy o Barbarze Radziwiłłównie i Podbięciu z lektur szkolnych. Mało Polaków jeździ na Litwę, więc osobistych doświadczeń nie mają” – zaznaczył były ambasador.

Widacki wspominał przy okazji historię negocjacji traktatu polsko-litewskiego. Zwrócił uwagę, że do tej pory wraca problem pisowni nazwisk Polaków na Litwie, bo zawiniły obie strony. „Traktat polsko-litewski ustanowił, że przedstawiciele mniejszości będą mogli używać swojego nazwiska w brzmieniu języka ojczystego, zaś pisownia miała zostać uregulowana w odrębnej umowie. Strona litewska dała sobie wmówić, że mamy ten problem załatwić jednostronnie, podczas gdy sprawa jest prosta – obie strony nie przedstawiły projektu tej umowy. Jest to zobowiązanie wynikające z traktatu do tej niezrealizowane” – powiedział Widacki

## **Wyniki APWL to skutek błędów litewskich polityków**

W trakcie dyskusji nie obyło się bez wątków politycznych. Litewscy eksperci odnosili się do ostatniej wygranej wyborczej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

”

Oczywiście dobrze, że AWPL połączyła się z Rosjanami. Tego nigdy w Wielkim Księstwie Litewskim nie było, jednakże jest to wina litewskich polityków. Prezydent USA John Kennedy powiedział kiedyś, że oponenta politycznego nie można zagonić w róg, bo wtedy jest on nieprzewidywalny. A my zagoniliśmy do końca litewskich Polaków oni znaleźli tam swojego reprezentanta (mówić o AWPL). To jest po prostu wynik naszych 18-letnich błędów w polityce, którzy zagonili Polaków w róg. Nie zagospodarowano polskiego elektoratu na Litwie” - powiedział Rimvydas Valatka, redaktor naczelny gazety „15min”, dodając.

Dr Vladas Sirutavičius z Instytutu Historii Uniwersytetu Wileńskiego, doradca komitetu Rady Europy ds. Konwencji ramowej o ochronie mniejszości. „Wielokrotnie rozmawiałem z litewskimi politykami i mówiłem im, że oskarżacie AWPL o różne rzeczy ale nie próbujecie z nimi nawiązać kontaktu czy porozumienia. Nie otrzymałem na to żadnych racjonalnych odpowiedzi”.

## **Nałęcz: To wina progu wyborczego**

Tomasz Nałęcz, doradca prezydenta Bronisława Komorowskiego ds. zagranicznych zwrócił uwagę, iż sojusz litewskich Polaków z Rosjanami to efekt progu wyborczego, który na Litwie dla mniejszości narodowych jest taki sam jak dla partii ogólnopolskich. „Litewski system wyborczy zachęcił Polaków na aliansu z Rosjanami, żeby nie powiedzieć, że zmusił do tego. Dla porównania w Polsce mniejszości narodowe nie muszą zawierać żadnych egzotycznych aliansów wyborczych, bo nie ma dla nich żadnego 5 proc. progu wyborczego”.

Instytut Spraw Publicznych opublikował raport na podstawie kompleksowego badania wzajemnego wizerunku ogółu Polaków i Litwinów i obu mniejszości narodowych. Raport „Obok siebie. Wzajemne postrzeganie się Polaków i Litwinów”. Raport powstał we współpracy z Fundacją im. prof. Bronisława Geremka na podstawie czterech badań sondażowych w Polsce i na Litwie oraz wśród polskiej mniejszości na Litwie i litewskiej w Polsce.

## **Polacy nie znają współczesnej Litwy, a Litwini Polski**

Z badania wynika, że co drugi Litwin (50 proc.) przynajmniej raz odwiedził Polskę, ale rodzinę, znajomych w Polsce czy partnerów w biznesie ma jedynie co piąty Litwin (22 proc.). Ponadto, autorzy raportu twierdzą, że 70% Litwinów etnicznych nie zna języka polskiego, a co piąty rozumie proste teksty pisane. Jedynie 5 proc. spośród z nich przyznało się, że swobodnie posługuje się językiem polskim.

Badania pokazują smutną prawdę, bo jedynie 9% Polaków odwiedzało Litwę, zaś 7% z nich ma tam swoją rodzinę lub jakichkolwiek znajomych.

Co ciekawe, prawie połowa Polaków darzy Litwinów sympatią (44%), ale sympatię do Polaków deklaruje zaledwie co czwarty Litwin. Na szczęście na Litwie dobrze oceniane są polskie produkty - Litwini uznają je za atrakcyjne (68 proc. ) i tanie (87 proc.), czego nie można powiedzieć o Polakach, którzy cepelinów czy kołdunów próbują tylko wtedy, gdy zawitają do Wilna. Ponadto Litwini dobrze oceniają stan polskiej gospodarki” – wynika z raportu.

„Raport wskazuje smutną prawdę, że Polacy wiedzą o współczesnej Litwie niewiele” – mówi Ivona, studentka handlu zagranicznego na jednej z warszawskich uczelni. „Polacy kojarzą Litwę wyłącznie z Adamem Mickiewiczem, Słowackim czy Piłsudskim. Polskie wycieczki jeżdżące na Litwę zazwyczaj ograniczają swoją aktywność do zwiedzenia Wilna i Trok oraz poznaniu historii Litwy tzw. polskiej. Na wiedzę nt. Litwy współczesnej, zamieszkałej przez Litwinów, używających starego języka bałtyckiego oraz ich historii po 1945 r. nie ma czasu” – dodaje, przyznając równocześnie, że wiedza nt. Polski wśród Litwinów jest także niewielka, bo jak przyjeżdżają do Polski to głównie na zakupy.

### **Szef Rosjanin jest lepszy niż Polak?**

Do ciekawych wniosków można dojść analizując potencjalne relacje rodzinne czy biznesowe pomiędzy obu narodami, szczególnie na Litwie. Otóż ponad trzy czwarte Polaków nie miałyby nic przeciwko Litwinowi w roli zięcia czy synowej, ale już na Litwie akceptacja małżeństwa swojego dziecka z Polakiem jest nieco niższa. Generalnie Litwini akceptują Polaków jako turystów (91%), współpracowników (85%) i przyjaciela (82%). W stosunku do Rosjan poziomy akceptacji są troszeczkę większe, choć największa dysproporcja zachodzi w przypadku pytania: „Czy akceptujesz Polaka / Rosjanina jako swojego szefa?” 78% spośród badanych Litwinów odpowiadało TAK w stosunku do Rosjanina, ale już mniej – bo 66% - oceniając Polaka.

„Czynnik rosyjski jest niepokojący ale nie dziwny się, skoro Rosja na Litwie jest po prostu atrakcyjniejsza. Na Litwie jest 16 rosyjskojęzycznych kanałów TV i radio plus jeden dedykowany specjalnie dla państw bałtyckich. Rosyjscy biznesmeni finansują koncerty rosyjskich gwiazd w Wilnie. Polacy tymczasem nie robią nic, także polskie firmy” – ocenia Maria Przelomiec, dziennikarka TVP prowadzi program pt. „Studio Wschód”.

### **Mniejszości w obu krajach nie czują się dyskryminowane**

Badania pokazują, że kwestia respektowania praw mniejszości polskiej na Litwie wyraźnie dzieli oba społeczeństwa. Nie ma co do tego zgody ani wśród samych zainteresowanych, ani ogółu Polaków. 54% Litwinów uważa, że litewscy Polacy pasują do litewskiego społeczeństwa i choć jest to grupa większa niż połowa, mimo wszystko jest to poziom niski. Tymczasem ci sami Litwini w Polsce dostrzegają dyskryminację litewskiej mniejszości, z czym nie zgadzają się sami zainteresowani. Aż 76 proc. badanych członków litewskiej mniejszości w Polsce stwierdziło, że nie czuje się w Polsce w żaden sposób dyskryminowanych.

Litewscy Polacy są podzieleni w kwestii, czy ich prawa na Litwie są respektowane (44 proc. – tak; 40 proc. – nie, 15 proc. jest nie zdecydowanych). W Polsce przeważa opinia, że prawa Polaków na Litwie nie są respektowane.

### **Nie jesteśmy dla siebie ważnymi partnerami?**

Co ciekawe, ani Polacy, ani Litwini nie uznają sąsiada za ważnego partnera w stosunkach międzynarodowych, przy czym Litwini dwukrotnie częściej wskazują na Rosję niż na Polskę. Ponadto prawie połowa Litwinów uważa, że Polska ma średnie znaczenie w Europie, podczas gdy połowa Polaków ocenia litewskie znaczenie jako niewielkie. Na koniec wynik jednego ciekawego badania: 62 proc. Polaków i 55 proc. Litwinów uważa, że są do siebie wzajemnie podobni w zachowaniu i charakterach. Czyżby? Pozwolę się nie zgodzić.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych,

w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.